

Światło bursztynu – wywiad Małgorzaty Siudak z Barbarą Gronuś-Dutko

Barbara Gronuś-Dutko – artystka projektantka, bursztyniczka, fotograficzka, założycielka Stowarzyszenia Bursztynowa Planeta JANTAR oraz członkini Międzynarodowego Stowarzyszenia Bursztynników. Od 40 lat pasjonuje się bursztynem, tworzy biżuterię, rzeźby, instalacje oraz prezentacje multimedialne. Jej prace znajdują się w zbiorach: Muzeum Bursztynu w Gdańsku, Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, Muzeum Przyrodniczego ISiEZ PAN w Krakowie oraz Muzeum Bursztynu w Kaliningradzie.

1. POCZĄTKI PRACY Z BURSZTYNEM

MS: Pani Barbaro, w zeszłym roku świętowała Pani 40-lecie działalności artystycznej. Urząd Marszałkowski w Gdańsku przyznał Pani Nagrodę Specjalną. Jeszcze raz gratuluję. Proszę opowiedzieć o początkach pracy z bursztynem.

B.G-D: Nagroda Specjalna to zaszczytne wyróżnienie przyznane mi przez Pana Marszałka Mieczysława Struka. Otrzymałam też podziękowanie od Pana Dyrektora Muzeum Gdańska Waldemara Ossowskiego. Dziękuję bardzo za Nagrody i Gratulacje.

W latach 70. wielu artystów w Polsce zaczynało tworzyć biżuterię unikatową. Moje „Bursztynowe Życie” zaczęło się w roku 1979 w pracowni kolegi ze studiów – rzeźbiarza. Pracownia była w piwnicy, tam w silnym świetle lampy pierwszy raz zobaczyłam CUD ZAKŁĘTY W BURSZTYNIE. Podziwiałam wewnątrz przezroczystej oszlifowanej bryłki bursztynu, druga bryłka była pięknym kolorowym pejzażem. Długo oglądałam te urzekające miniaturowe obrazy zaciskając w dłoni podaną mi nieoszlifowaną bryłkę. Czułam jej ciepło i energię – JANTAR stał się NAJWAŻNIEJSZY.

I tak przez 40 lat moje i mojego męża życie zostało podporządkowane pracy z bursztynem. Nigdy nie mieliśmy odrębnych pomieszczeń na pracownię – nie było możliwości oddzielenia życia prywatnego.

Zaczęliśmy naukę i współpracę się z artystami bursztynnikami z Trójmiasta. Wszyscy byliśmy samoukami i dzieliliśmy się „doświadczeniem”, narzędziami i podręcznikiem Maślankiewicza.

Wraz z mężem robiłam wcześniej biżuterię srebrną. Mąż lutował i polerował, ja projektowałam i wyginałam.

Na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku ukończyłam Wydział Projektowania Plastycznego, ze specjalizacją Grafika Użytkowa, dlatego moje pierwsze projekty jubilerskie to były znaki, symbole, typografia i formy zaczerpnięte z natury. Dla bursztynu zmieniałam sposób projektowania, nie był on dodatkiem do srebra. Praca polegała na znalezieniu i wyeksponowaniu pięknego wnętrza i nadaniu formy bez ingerowania zbyt mocno w naturę bryłki.

W sierpniu 1980 roku, podczas Jarmarku Dominikańskiego na ulicy Mariackiej w Gdańsku po raz pierwszy wystawiłam swoje prace, a w roku 1981 wzięłam udział w wystawie Artystów Plastyków Okręgu Gdańskiego w siedzibie TPS w Sopocie.

W Warszawie współpracowałam ze Związkową Galerią „ART”. Moje prace ze lśniącem pięknie bursztynem cieszyły się powodzeniem, szczególnie wśród cudzoziemców.

Wrzesień 1982 „GaleriaPromocyjna „ART” Warszawa, Krakowskie Przedmieście – moja pierwsza indywidualna wystawa, bez wernisażu, ale z wykonanym przeze mnie folderem.

Listopad 1982, niespodziewana możliwość przeprowadzki do Krakowa. Radość, ale i obawa jak zostaniemy przyjęci w środowisku. Brakowało nam wielu narzędzi do pracy. W Związku Artystów Plastyków w Krakowie działała sekcja Złotnictwa i na ostatnim zabranii przed rozwiązaniem Związku zostałam przyjęta bardzo serdecznie. Trwał stan wojenny, wszyscy byli sobie bardzo życzliwi, a my przybyliśmy z Gdańska. W Krakowie kwitło życie kulturalne. Powstała kultowa Galeria „Black Gallery”, byłam zapraszana na coroczną wystawę TOP TWENTY. Współpracowałam z Galeriami Sztuki w Krakowie i w Warszawie, ale nie można było kupić dobrej jakości srebra, a biżuteria nie była traktowana jako sztuka. Utrzymywaliśmy się robiąc biżuterię dla Spółdzielni „Plastyka”, robiłam proste projekty, a gdy zatwierdzono wzór otrzymywałam przydział srebra na 100szt wg wzoru. Moja biżuteria z bursztynem ręcznie obrabianym, ze srebrem wycinanym w fale i ręcznie polerowanym przez męża nie nadawała się na wzór. Każda sztuka była unikatem, ale unikatów coraz trudniej było sprzedać.

2. WYSTAWY ZAGRANICZNE

MS: Oprócz wielu wystaw w Polsce, Pani biżuterię prezentowano również we Francji, Holandii. Podróżowała Pani wspólnie z Marią Lewicką-Walą. Proszę powiedzieć więcej o tych zagranicznych wystawach. Z jakim odbiorem spotkała się Pani biżuteria?

B.G-D: Maria Lewicka-Wala była legendą dla nas artystów bursztynników z Trójmiasta, bardzo chciałam ją poznać. W Krakowie połączył nas BURSZTYN. W Polsce był stan wojenny, a potem kryzys i zamknięte granice. Planowałyśmy wspólny wyjazd, do Europy, aby „zdobyć Zachód”.

Rok 1984 – granice otwarte. Przez całe lato załatwiamy: paszport, wize i dewizy. W notesach mamy adresy, telefony i kontakty. Odprawa warunkowa biżuterii i przez Niemcy jedziemy do Szwajcarii. Po drodze w Pforzheim zwiedzamy Muzeum i sklep z narzędziami jubilerskimi.

Właściciele pensjonatów chętnie wybierają naszą biżuterię jako opłatę za nocleg. Nieraz nocujemy w samochodzie.

W Lozannie zatrzymujemy się u znajomej Marii, która prowadzi sklep z minerałami. Tam pierwszy raz widzę niebieski bursztyń i chętnie wymieniam go na biały. W Lozannie i w Genewie nawiązujemy współpracę z Galeriami unikatowej biżuterii.

Spotkania, kontakty i listy polecające do Paryża.

PARYŻ! Tak jak w innych krajach w budce telefonicznej zakładamy Biuro. Paryż „zwiedzamy” z biżuterią w torebkach. Kilka przyjemnych spotkań, ale przez 10 dni nie znalazłyśmy miejsca dla naszego bursztynu.

Ostatni wieczór w Paryżu, spacer nad Sekwaną. Oświetlone okno wystawowe i szyld „Galerie 88”, a na wystawie BURSZTYN - wielki sznur grubych arabskich koralii. Stoimy, komentujemy, Maria ma takie same. W środku palą się świece. Kobieta i mężczyzna jedzą kolację. Mężczyzna zauważył nas i zaprosił do środka. Rozmowa o bursztynie i zaproszenie na wystawę jesienią 1985 r.

Z Paryża jedziemy do Holandii i w Arnhem Ewa Walińska organizuje nam małą wystawę w Galerii Sztuki Polskiej, a w Nijmegen, gdzie mieszkał Gert Adang zostajemy zaproszone na wystawę wiosną do Galerii „Kontrast”.

Wiosna 1985 roku – Nijmegen, Galeria „Kontrast” przy sklepie z brylantami. Moja pierwsza wystawa zagraniczna – cała biżuteria z bursztynem w gablotach, a ja z małą srebrną broszką.

Nasz bursztyn jest przyjęty entuzjastycznie. Wygrywa konkurencję z brylantami.

Jesienią 1985 do Paryża jadę z mężem.

Z Marią Lewicką-Walą spotkałyśmy się na wernisażu nad brzegiem Sekwany w maleńkiej uroczej „Galerii 88”.

W Paryżu byłam długo. Codziennie wyruszałam z tą samą torebką z bursztynem i szukałam Galerii na Moją Wystawę, aż znalazłam. Zadziałała Moc Bursztynu, mój naszyjnik – talizman Krawat z Bursztynowym Pejzażem zachwycił urodą.

Na kilka lat zdobyłam Paryż! Dostałam zaproszenie na otwarcie nowej Galerii w pobliżu centrum Pompidou oraz propozycję indywidualnej Wystawy w 1986 roku w Galerii „Pegotty le mecene”.

1986 Paryż. Na zaproszeniu: „BURSZTYN” *l'or de la mer Baltique*. Bursztyn po polsku, „nikt nie przyjdzie, jak napiszę l'ambre, bo Francuzi znają tylko korale” stwierdziła właścicielka Galerii. Pięknie wyeksponowany i oświetlony bursztyn żarzył się w gablotach. Gdy przyjechałam wiosną 1987 roku, właścicielka zadowolona wręczyła mi miesięcznik ORION z doskonałą recenzją. Bursztyn nieznanymi, kolorowymi i często półsurowymi spodobał się bardzo.

W roku 1987 zaproszona do Jablonca na VIII Międzynarodową Wystawę Biżuterii; na Sympozjum napisałam o Modzie i Biżuterii artystycznej w Polsce. W Jabloncu nowe kontakty, w tym najważniejszy – LONDYN. Jesienią poleciałam do Londynu, gdzie moja biżuteria z bursztynem spodobała się bardzo i zaczęłam wieloletnią współpracę z legendarną Galerią „Electrum”.

Wyjazdy były dla nas coraz bardziej utrudnione, bo w 1988 roku musieliśmy opuścić Kraków. Wybór padł na Rabkę-Zdrój, gdzie po trzech przeprowadzkach i remoncie szybko w kuchni i w pokoju organizujemy sobie pracownię. Powstaje Nowa Kolekcja i w grudniu 1990 objeżdżam znowu galerie na Zachodzie.

Styczeń 1991 roku – jeden telefon z Krakowa. Jedna bardzo trudna decyzja i całe życie nabrało innego wymiaru.

Trzeba było powrócić do starego domu w Krakowie, jak się okazało, na bardzo długo. Wydarzyło się tyle zł. Do aktywnego życia i pracy twórczej powróciłam, gdy niespodziewanie dostałam dwa zaproszenia na wystawy – Paryż i Londyn!

Ostatnie dwie ważne wystawy zagraniczne - w Paryżu w Galerii „Pegmatite” i w Londynie z okazji 20-lecia Galerii „Elektrum”. Mój wielki pierścień z bursztynem został wybrany do wielkiej gabloty z biżuterią na XXI wiek.

Lata 90. W Polsce wszystko się zmienia, łatwiej przekroczyć granicę, ale tragiczne wydarzenia z 1991 roku przez 22 lata uniemożliwiają nam normalnie żyć i pracować.

Jeszcze przez kilka lat dwa razy do roku przygotowuję nową kolekcję do Galerii na Zachodzie i biorę udział w wystawach zbiorowych. Z roku na rok stawało się to coraz bardziej nieopłacalne i takie objazdy były bardzo wyczerpujące.

Polscy producenci biżuterii wypromowali bursztyn modyfikowany, obrabiany maszynowo, produkowany na dużą skalę. W Polsce Galerie Sztuki zmieniały się w Galerie Handlowe i artyści nie mają możliwości, aby utrzymać się wykonując biżuterię unikatową.

3. PROCES TWÓRCZY

MS: Bursztyn, srebro, rzemień. Bursztynowa biżuteria Pani autorstwa charakteryzuje prostota formy w połączeniu z starannie wyselekcjonowanymi bryłkami bursztynu. Jak wygląda Pani proces twórczy?

B.G-D: Najpierw oglądamy bryłkę dokładnie ze wszystkich stron i pod światło. Tak jak drzewo, bryłka bursztynu jest obrosnięta korą, ale to zwietrzelnina, którą trzeba zeszlifować z jednej strony, aby zajrzeć do środka, lub odkryć piękny rysunek. Potem mąż szlifuje, delikatnie zbiera korę, polerując często, a ja w nocy w ciszy i samotności słucham jej. Każda bryłka opowiada trochę inną historię, to ona wie czym chce być, a potem do kogo należeć.

Niektóre bryłki mają piękną rudą korę i muszę wyważyć: ile i gdzie odkryć, a gdzie zostawić korę, co wypolerować, aby na powierzchni stworzyć płaskorzeźbę.

Wykonuję wiele szkiców poszukując formy dla ostatecznego wyrazu pracy. W dużej mierze formę narzuca naturalny kształt bryłki, a ja tylko niewiele ośmielam się go skorygować.

Na koniec jest już obróbka ręczna przed ostatecznym końcowym wypolerowaniem.

Bursztyn, z którym długo się pracuje zaczyna emanować spotęgowaną energią.

Projektując biżuterię bardzo dbam o to, aby srebro, czy inne dodatki tworzyły z bursztynem harmonijną całość, podkreślały jego urodę, delikatność i miękkość. Aby to realizować wymyśliłam nową technikę jubilerską, wycinałam ze srebra miękkie fale lub inne łagodne formy opasujące bursztyn, a gdy doszłam w tym do wprawy – wycinałam i wypłowywałam w srebrze całą oprawę, która dopiero po zakuciu tworzyła rysunek.

Staram się też, aby zachować jak najwięcej naturalnego piękna i efekt gry światła na bursztynie w ruchu.

Przy projektowaniu biżuterii bardzo ważne dla mnie jest także, aby umożliwić bezpośredni kontakt z bursztynem podczas noszenia, bo wtedy bursztyn, naelektryzowany ujemnie łatwiej „zbiera” z nas szkodliwe ładunki dodatnie.

Szczególnością pracą było przygotowanie biżuterii na Galę Mody i Bursztynu podczas Targów Amberif 2005.

Kolekcja nosiła tytuł „Bursztynowym Szlakiem” a biżuteria nawiązująca do starożytnego Rzymu musiała stanowić całość ze strojem. Przez całe lato spotykałam się z mieszkającą w Rzymie projektantką Agatą Leśniakowską, aby dopracować każdy szczegół.

4. BURSZTYNOWA PLANETA JANTAR

MS: Proszę powiedzieć czym jest dla Pani bursztyn?

B.G-D: Jest moją Zaczarowaną Planetą, ale nie tylko moją. Bursztynowa Planeta JANTAR jest w nas, bo tak jak My jest częścią Natury. Jest dla mnie nie tylko materiałem twórczym, ale też niewyczerpanym źródłem inspiracji.

Ma w sobie wszystko: Dobrą Energię, Światło, Ciepło – CZAS i PRZESTRZEŃ.

Jantar powstał miliony lat temu, a wciąż „żyje” – dojrzewa, zmienia się, a jego magiczna moc zawsze daje mi ukojenie, gdy dostaję Lekcje Życia i muszę opanować chaos.

To było już tak dawno, gdy pierwszy raz patrząc na oszlifowane piękne bryłki bursztynu jedną z nich zacisnęłam w dłoni.

Planeta JANTAR porwała mnie na swoją orbitę i zostałam jej zakładniczką. Po latach nauczyłam się języka bursztynu. Teraz już nie możemy się rozstać, dzięki tej pracy mogłam przetrwać najtrudniejsze okresy w życiu.

Magiczna MOC BURSZTYNU! Nie tak trudno ją poczuć. Moje Talizmany, które wykonałam dawno temu wciąż działają. Kiedy jeszcze nie było komputerów miałam silną lupę jubilerską i przez maleńkie okienko mogłam przenieść się do tego tajemniczego Zaczarowanego Świata, do pięknego nieznanego wnętrza bursztynu.

W 2005 roku moją Planetę nazwałam JANTAR. Symbolizuje ją piękna bryłka. Jedno ze zdjęć mikrofotografia – robione razem z Elżbietą Sontag w Gdańsku jest takie kosmiczne. Zatytułowałam je „Lądowanie na Planecie JANTAR”.

W 2010 roku założyłam Stowarzyszenie „Bursztynowa Planeta JANTAR”, promujące naturalny bursztyn

5. FOTOGRAFIA

MS: Oprócz biżuterii z bursztynem, oprawianej w srebro, bursztynowych rzeźb czy instalacji Pani pasją jest również fotografia. Fotografie Pani autorstwa przedstawiające bryłki bursztynu w ujęciu makro są niezwykle. Ukazują one bogactwo kolorów, tekstur oraz sekretów, które kryje bursztyn.

B.G-D: Fotografia, tak jak i film pasjonowała mnie od dziecka. Wcześniej zaczęłam naukę w MDK w Gdyni, potem pięć lat na Wydziale Fotografii w Liceum Plastycznym w Gdyni-Orłowie, a potem jeszcze 2 lata na ASP w Gdańsku.

Były to czasy fotografii analogowej. Dużo musiałam się nauczyć, gdy zaczął się cyfrowy świat. Podstawy zostały te same – fotografia to malowanie światłem, ale cyfrowa daje tyle nowych możliwości.

W 2005 roku, gdy miałam już liczne analogowe zdjęcia bursztynu i pierwsze mikrofotografie, wybrałam z nich zestaw fotografii do 12- kartkowego Bursztynowego kalendarza *Zaczarowany Świat Bursztynu* z poetyckimi tekstami. Wydrukowałam go cyfrowo na 12. Targi Amberif 2005. Kalendarium na obejmowało Rok Bursztynowy 40 000 012, od kwietnia 2005 do marca 2006 r.

Założyłam Oficynę Wydawniczą JANTAR-art i wydałam w offsecie kalendarz na rok 2006 jako materiał promocyjny wprowadzający w Świat Bursztynu. Seria nie ukazała się. Nie potrafiłam prowadzić Wydawnictwa, ale od tej pory corocznie przygotowuję jednokartkowe kalendarze na Rok Bursztynowy.

Czasem wciąż wraca nadzieja, że przygotuję i wydam bajkowy album z wierszami i opowieściami o Zaczarowanym Świecie Bursztynu.

W 2006 roku w Ogrodzie Botanicznym PAN w Powsinie pomagałam Krystynie Nykiel aranżować wystawę Muzeum Przyrodniczego ISiEZ PAN w KRAKOWIE „Bursztyn w dziejach”.

Zakochałam się w tym Ogrodzie. Kupiłam cyfrowy aparat i przez dwa cudowne lata pomieszkiwałam w wielkim ogrodzie, gdzie fotografując uczyłam się fotografii makro aparatem cyfrowym. Powstała wystawa „Jest Takie Ogród...” i folder dla Ogródu Botanicznego, a ja mogłam już cyfrówką „wchodzić” do wnętrza bryłki i oglądać na ekranie laptopa Zaczarowany Świat Bursztynu. Potem, gdy tylko było słonecznie w każdą wolną chwilę fotografowałam bursztyn i drzewa, a nawet koty z bursztynem. Wystawę „Koty Bursztynowe” zaprezentowałam na Targ Ambermart 2007.

Zrealizowałam kilka wystaw fotografii bursztynu i fotografie stały się istotnym elementem moich późniejszych wystaw. Nauczyłam się tworzyć z fotografii animowane prezentacje multimedialne: edukacyjne i impresje Bursztynowe, które stanowiły scenografię do wielu koncertów.

Pierwszy „Koncert w Bursztynie” z prezentacją – impresją „Na planecie JANTAR” odbył się w Sopocie w Klubie „Sfinks” podczas Targów Ambermart 2008. Koncert na gongach Iwony Jędruch z prezentacją w tle dał niesamowity efekt. „Koncerty w Bursztynie” z prezentacjami multimedialnymi towarzyszyły też wernisażom moich „Na Planecie JANTAR” w Rabce-Zdroju oraz „Zaczarowany Świat w Bursztynie” – PRZESTRZEŃ w Galerii „Debiut” Zespołu Szkół Plastycznych w Gdyni-Orłowie oraz wystaw i imprez, które organizowałam dla Stowarzyszenia „Bursztynowa Planeta JANTAR”.

6. TEATR BURSZTYNU I WYOBRAŹNI

MS: Niezmiernie ciekawą oraz koncepcyjną pracą z bursztynem jest instalacja „Teatr Bursztynu i Wyobraźni” (zdjęcie). Oszlifowane bryłki bursztynu o nieregularnych kształtach i różnorodnych kolorach, przywodzą na myśl majestatyczne, wyrzucone na piasek, z odmętów wodnych posągi. Proszę opowiedzieć więcej o tej instalacji.

B.G-D: Zależnie od kąta padania światła bursztyn zmienia się tak bardzo – ŻYJE i długo można obracać oszlifowaną bryłkę oglądając ją w zmieniającym się świetle. Pracując z bursztynem fotografowałam biżuterię, lub rzeźby często w Słońcu i myślałam o tym jak pokazać to ożywienie na wystawie, gdy prace są w gablocie.

Zbliżał się Rok 2000 – Nowe Tysiąclecie.

Pomysł Teatru zrodził się, gdy po ciężkich przeżyciach w latach 90. regenerowałam zdrowie w Rabce. Chodziłam na długie spacerunki na Moją Górę fotografując drzewa, łąki, pola i zachody Słońca.

Na Górze miałam otwartą Przestrzeń na wszystkie strony świata i zawsze miałam ze sobą bursztyn – mój talizman.

Zanim wróciłam do Krakowa miałam pomysł na wystawę z Teatrem w roli głównej.

Muzeum Przyrodniczego ISiEZ PAN udostępniło mi zamykaną na kratę salę „Skarbiec”.

Napisałam scenariusz wystawy, której ideą było ukazanie poprzez bursztyn piękna i rytmu Natury: przemijania w wymiarze ludzkim i trwania w wymiarze natury.

Architekt, szopkarz krakowski Maciej Moszew zbudował mechanizm z ruchomym oświetleniem.

Bryłki do wyboru czekały długo na fortepianie ze sceną wyciętą z brystolu. Któregoś dnia podeszłam i ustawiłam 33 z nich. Jeszcze było z nimi dużo pracy, ale nie mogłam już dodać, ani zamienić ani jednej bryłki.

Wystawie dałam tytuł: Zaczarowany Świat Bursztynu – PROLOG.

Nowe Tysiąclecie symbolizował srebrny dzwonek zwieńczony bryłką bursztynu.

Nie cały scenariusz wystawy udało mi się zrealizować, ale był Teatr ze światłem krążącym jak słońce, a gdy gaśły wszystkie światła zapalała się ultrafioletowa świetlówka i bryłki pokrywały się białymi czapami. Do tego muzyka i wrażenie było oszałamiające, tak wiele „działo się” na scenie. Długo można było kontemplować zmieniające się obrazy.

Wernisaż odbył się w formie misterium. Chciałam, aby goście poczuli bursztyn wszystkimi zmysłami. Siedem osób wchodziło po kolei trzymając w dłoni bryłkę bursztynu, a w drugiej czarkę z Eliksiirem Bursztynu.

W Skarbcu pachniało bursztynem, tylko scena Teatru i gabloty z biżuterią i rzeźbami były oświetlone.

Wybrana przeze mnie muzyka dopełniała całości.

Wystawa otwarta 9 Grudnia 2000 r trwała przez cały rok 2001 do 16 lutego 2002 roku.

Podczas weekendowych dyżurów w Muzeum rozmawiałam z publicznością. Widziałam reakcję widzów na ich pierwszy bezpośredni odbiór – także biżuterii, poprzez którą pokazywałam różnorodność odmian bursztynu – naturalny bursztyn, nieznany w Krakowie.

W 2002 roku po dwudziestu latach odnowiłam kontakty z Gdańskiem. Znowu często jeździłam Moim Szlakiem Bursztynowym trasą: Gdynia – Warszawa – Kraków – Rabka.

W 2003 Teatr Bursztynu i Wyobraźni powędrował do Gdańska zaproszony na Targi Amberif.

Przez całe lato 2003 roku „grał” w Ratuszu Głównego Miasta Gdańska w ramach tworzącego się Muzeum Bursztynu.

W moim życiu i w Teatrze Natury CZAS zaczął pędzić bardzo szybko.

Na 25-lecie pracy w 2005 roku przygotowałam wystawę w Gdańsku w Galerii „Alternatywa” przy ulicy Mariackiej „Zaczarowany Świat Bursztynu – CZAS”.

W 2008 roku na dwóch krańcach mojego Szlaku Bursztynowego miałam dwie wystawy indywidualne: w Gdyni-Orłowie w Galerii Zespołu Szkół Plastycznych „Debiut” i w Domku Żeromskiego następną z cyklu „Zaczarowany Świat Bursztynu” – PRZESTRZEŃ, a w Rabce-Zdroju wystawę z cyklu „Zaczarowany Świat Bursztynu”.

Po roku 2010 roku brałam udział i organizowałam wiele wystaw. Są opisane w internecie na moich stronach „Bursztynowa Planeta JANTAR”

7. JANTAROTERAPIA

MS: W Pani życiu ważną rolę odgrywają również właściwości lecznicze bursztynu – jantaroterapia.

Do dzisiaj naukowcy jednak nie potwierdzili w 100% czy bursztyn rzeczywiście leczy. Wciąż trwają badania. Jednak w medycynie ludowej bursztyn zajmuje istotne miejsce...

*B.G-D:*Wiele aspektów działania bursztynu przebadano. Substancją czynną jest kwas bursztynowy, który ma działanie antybakteryjne i jest biostymulatorem. Bursztyn energetyzuje się ujemnie, gdy mamy z nim bliski kontakt, na przykład nosząc biżuterię z naturalnego bursztynu wyrównujemy swój potencjał, „zbiera z nas” szkodliwe ładunki dodatnie. Nie jest to panaceum, ale bardzo pomaga przy wielu schorzeniach. Nalewka na spirytusie działa wzmacniająco i leczy górne drogi oddechowe. Jak każdy naturalny lek nie ma bardzo silnego działania i musi być zastosowana zanim choroba się rozwinie. Nalewka zawiera w sobie wszystkie aktywne składniki bursztynu. W Naturze jest to zawsze we właściwych proporcjach. Gdy poddamy bursztyn suchej destylacji możemy wyodrębnić kwas bursztynowy, olej bursztynowy i kalafonię. Każda z tych substancji ma inne działanie lecznicze, sprawdzone doświadczalnie przez wiele pokoleń. Bursztyn naturalny – nie poddany żadnym zabiegom w autoklawie, może być oszlifowany i wypolerowany wciąż żyje, wciąż trwa proces jego wewnętrznych przemian i w korzystny sposób służy człowiekowi swoją energią. Nie do przecenienia jest antydepresyjne działanie ciepłych barw i piękna oszlifowanych, a czasem też surowych bryłek bursztynu. Od lat kolekcjonuję doświadczenia wielu osób, a sama jestem przykładem jak wzmacnia moje serce i siły witalne.

8. MS: Jaki jest Pani kolejny bursztynowy projekt?

*B.G-D:*Jeszcze tej wiosny planuję sfotografować i sfilmować dwa pokazy mody „Bursztynowe Vintage”. Przygotowuję je od zeszłego roku. Samą biżuterię już fotografowałam, ale teraz ważne, aby na modelkach w plenerze zarówno ubiory jak i bursztyn ożyły w wiosennym słońcu. Pokazy będą zamieszczone w internecie. Czekają mnie też kameralne „Spotkania z Planetą JANTAR” w Jantarze. W tym nadbałtyckim spa można odzyskać nadwątlone siły i wzmocnić odporność. Jest to miejsce, gdzie piękna bryłka „Bursztynowe SERCE Przyrody” rozpoczęło przed laty swoją wędrówkę po Polsce i jest tam ośrodek Nowy Jantar, w którym bursztyn będzie miał szczególne miejsce.

9. MS: Co myśli Pani o obecnych czasach? Jak artyści jubilerzy tacy jak Pani powinni próbować odnaleźć się w tej sytuacji? Brak targów, wernisaży, które przechodzą w online i odbywają się bez udziału szerszej publiczności, wydarzeń, podczas których odbiorcy mają szansę zapoznać się z Pani biżuterią...

*B.G-D:*Dla mnie to już trzecia epoka, podczas której pracuję i zaczynam wszystko od nowa. Targi czy wernisaże będą ponownie się odbywać, ale one są bardziej potrzebne twórcom do spotkań, wymiany doświadczeń i nawiązywania kontaktów z galeriami, czy sklepami. Bezpośrednie kontakty są niezbędne, sztuka szczególnie tak osobista jak biżuteria potrzebuje kameralnych spotkań, aby można było zobaczyć ją z bliska, wybrać i przymierzyć. Internet daje możliwość zorientowania się w ofercie różnych twórców. Tu wystarczy obraz. Bursztyn też potrafi olśnić na dobrej fotografii, ale ekran nie przekaże tej energii, którą można poczuć tylko w bezpośrednim kontakcie z „żywą” bryłką jantaru. Sztuka wymaga skupienia i koncentracji, aby ją tworzyć i odbierać, a teraz wszystko nabrało innego wymiaru. Przez piętnaście lat „goniąc czas” wydawałam kalendarze na nowy rok bursztynowy, który zaczynał się po Targach 1 kwietnia. W zeszłym roku opracowałam już inny kalendarz na CyberYears. AnnusSuccinicus – Rok Bursztynowy zatrzymał się i wciąż jest 40 000 027. Bursztyn miał i ma dużo czasu.

10. INTERNET

MS: W Stowarzyszeniu staramy się zachęcać naszych członków do prowadzenia stron www, sklepów internetowych, profili w social mediach. Pani jest przykładem osoby aktywnej w internecie. Prowadzi Pani stronę www oraz profil na facebooku. które zwłaszcza dzisiaj są czasem jedynym sposobem na przyciągnięcie uwagi odbiorców. Czy uważa Pani, że jest to ważny element promocji Pani twórczości?

*B.G-D:*Od działalności online nie ma już odwrotu. Myślę, że jest to łatwiejsze dla młodszych pokoleń, znają swój świat. Ja uczyłam się i zaczynałam pracę w innej epoce. Nowych mediów uczyłam się pracując i w pewnej mierze weszłam w ten świat. Internet i media społecznościowe bardzo ułatwiają pierwsze kontakty. Dają możliwość konfrontacji, orientacji w nowościach, zapoznania się z trendami mody. Moje kolekcje mody „Bursztynowe VINTAGE” i wiele „Opowieści z Planety JANTAR” będą prezentować na moich stronach Bursztynowej Planety JANTAR. Zapraszam

MS: Pani Barbaro bardzo dziękuję za rozmowę życzę dużo zdrowia oraz wielu bursztynowych realizacji.

W 2021 roku, w Galerii MSB planowana jest retrospektywna wystawa, prezentująca 40 lat dorobku artystycznego Barbary Gronuś-Dutko. Zapraszamy do śledzenia naszej strony www oraz social mediów, gdzie powiadomimy o terminie wystawy.